

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 marca 2017r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu II Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie następującym:

Przewodniczący- Sędzia SO Piotr Jarmundowicz (spr.)

Sędziowie: Sędzia SO Jarosław Jaroń

Sędzia SO Agnieszka Hreczańska-Cholewa

Protokolant: Elżbieta Biała

po rozpoznaniu w dniu 17 marca 2017r. we Wrocławiu

na rozprawie

sprawy z powództwa D. T.

przeciwko M. S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Miliczu

z dnia 8 października 2015r.

sygn. akt I C 110/15

**oddala apelację.**

Sędzia SO Piotr Jarmundowicz Sędzia SO Jarosław Jaroń Sędzia SO Agnieszka Hreczańska-Cholewa

## UZASADNIENIE

**Wyrokiem z 8 października 2015 r.** Sąd Rejonowy w Miliczu zasądził od pozwanej M. S. na rzecz powódki D. T. kwotę 10.000 zł oraz nakazał pozwanej, aby uiściła na rzecz Skarbu Państwa – Kasa Sądu Rejonowego w Miliczu kwotę 500,00 zł tytułem brakującej opłaty od pozwu, od której powódka była zwolniona.

**Sąd Rejonowy swoje rozstrzygnięcie oparł o następujące ustalenia faktyczne:**

W dniu 4 sierpnia 2014 r. w Ś., gmina M. z terenu posesji należącej do pozwanej M. S. wybiegł jej pies, będący mieszkańcem owczarka niemieckiego, który zerwał się z łańcucha i kilkakrotnie ugryzł powódkę D. T. w okolicę ud oraz pośladków. W tym czasie powódka wraz ze swoim czteroletnim wówczas wnukiem, poruszała się drogą sąsiadującą z nieruchomością pozwanej. Zaatakowana przez psa starała się przede wszystkim chronić dziecko, które wzięła na ręce i trzymała wysoko w górze. Jednocześnie krzyczała i wołała o pomoc mężczyzn przebywających na terenie posesji pozwanej. Osoby te odciągnęły od niej psa, a następnie z domu wybiegła pozwana, która udostępniła powódce wodę utlenioną do przemycia ran. Wnuk powódki był przerażony tym zdarzeniem i głośno płakał. Pies pozwanej został wcześniej zaszczepiony przeciwko wściekliznie. Po godzinie od zdarzenia D. T. udała się na Pogotowie (...), gdzie stwierdzono u niej liczne, powierzchowne kłusane rany obu ud i lewego pośladka. Powódce opatrzone rany oraz podano surowice. Następnie kontynuowała leczenie u lekarza rodzinnego. D. T. stosowała silne leki przeciwbólowe, a przez

okres około 10 dni przyjmowała antybiotyki. Ponadto przez miesiąc chodziła na zmianę opatrunków. Powódka celem ustalenia charakteru i stopnia ciężkości doznanych obrażeń udała się w dniu 12 sierpnia 2014 r. do Zakładu (...) we W.. W wyniku przeprowadzonego badania sądowo – lekarskiego stwierdzono na udach i pośladkach powódki liczne, głębokie otarcia naskórka, pokryte czerwonymi strupami. Obrażenia te zajmowały znaczną powierzchnię wyżej wskazanych części ciała. Towarzyszył im znaczny obrzęk oraz intensywne podbiegnięcia krwawe. Skóra w tych miejscach była barwy fioletowo – żółto – sinawej. Urazy wykazywały cechy utrudnionego gojenia się i skutkowały powstaniem średniego uszczerbku na zdrowiu w postaci naruszenia czynności narządów ciała i rozstroju zdrowia trwających dłużej niż siedem dni. Powódka odczuwała silny ból w miejscach urazów. Miała problemy ze snem. Musiała sypiać na brzuchu, a przy siadaniu przyjmowała pozycję wymuszoną. Doznane obrażenia utrudniały jej też poruszanie się. Obecnie powódka nadal odczuwa dolegliwości bólowe i przyjmuje środki uśmierzające ból. W miejscach obrażeń pozostały jej blizny. Miewa problemy ze snem. D. T. odczuwa lęk przed psami i z tego powodu boi się przechodzić obok posesji pozwanej, unika także poruszania się mniej uczęszczanymi drogami. Powódka jest osobą bezrobotną. Mieszka wraz z mężem, a także córką i wnukiem. Jej mąż również nie posiada stałego zatrudnienia, a ostatnio pracował w oparciu o umowę zlecenie, która została z nim zawarta na okres trzech miesięcy. Wcześniej psy pozwanej pogryzły również sąsiadkę powódki. Aktualnie nadal trzymane są na łańcuchach. Sąd Rejonowy w Trzebnicy VI Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w M. w wyroku nakazowym wydanym w dniu 23 września 2014 r. w sprawie wykroczeniowej o sygn. akt VI W 449/14 uznał M. S. za winną tego, iż nie dochowała zwykłych środków ostrożności przy trzymaniu psa, który wybiegł z terenu posesji i pogryzł idącą ulicą (...) i za ten czyn wymierzył jej karę grzywny. Obwiniona nie odwołała się od wyroku, a orzeczenie to uprawomocniło się w dniu 9 października 2014 r.

**Przy tak poczynionych ustaleniach faktycznych** Sąd Rejonowy powództwo uwzględnił w całości.

Uzasadniając swoje rozstrzygnięcie Sąd wskazał, że okoliczności faktyczne przedmiotowej sprawy, w tym odpowiedzialność pozwanej za szkodę doznaną przez powódkę były pomiędzy stronami bezsporne. Kwestią sporną pozostawał zakres doznanej krzywdy, a co za tym idzie wysokość zadośćuczynienia.

Jako podstawę prawną żądania powódki wskazano przepisy art. 445 § 1 k.c. w powiązaniu z art. 444 k.c., które stanowią, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Regulacja ta nie rozstrzyga samodzielnie o przesłankach odpowiedzialności i w tym zakresie należało się odnieść do podstaw odpowiedzialności z tytułu szkody wyrządzonej przez zwierzę, które pozostaje pod stałą pieczęą człowieka przewidzianych art. 431 k.c. Przepis ten stanowi, iż osoba która zwierzę chowa albo się nim posługuje, obowiązana jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jej nadzorem, czy też zabląkało się lub uciekło, chyba że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy. Odpowiedzialność za zwierzęta oparta jest na założeniu, że jeżeli zwierzę wyrządziło szkodę, to dzieje się tak ze względu na nienależyte sprawowanie nad nim nadzoru, czyli z uwagi na winę w nadzorze. Przy czym odpowiedzialność ta jest oparta na domniemaniu winy w nadzorze, a regulacja dotyczy wyłącznie przypadków, gdy zwierzę spowodowało szkodę „własnym popędem”, a więc spontanicznie, niezależnie od dyspozycji wydawanych mu przez człowieka. Sąd wskazał ponadto, iż zwierzę chowa ten, kto sprawuje nad nim pieczę.

W oparciu takie rozważania Sąd Rejonowy uznał, że spełnione zostały wszystkie przesłanki uzasadniające odpowiedzialność pozwanej. Powódka D. T. została pogryziona przez psa, który stanowił własność pozwanej M. S. i działał w tym zakresie z własnego popędu. Do zdarzenia doszło dlatego, że pies pozwanej zerwał się z łańcucha, a brama na jej posesję była otwarta. Okoliczności te jednoznacznie wskazują na winę pozwanej w nadzorze nad jej psem, co znajduje potwierdzenie również w ukaraniu jej grzywną z tego właśnie powodu. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że okoliczności te nie były w żaden sposób kwestionowane przez pozwaną.

Sąd wskazał, że w świetle materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie ma żadnych wątpliwości, iż pies pozwanej poprzez pogryzienie powódki w dniu 4 sierpnia 2014 r. wyrządził D. T. szkodę, która skutkowałą obrażeniami ciała w postaci ran kąsanych na pośladkach oraz udach. Wobec powyższego powódka jest uprawniona do żądania odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie pieniężne, o

którym mowa w art. 445 § 1 k.c., ma na celu naprawienie szkody niemajątkowej, wyrażającej się doznaną krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. O rozmiarze należnego zadośćuczynienia pieniężnego decyduje zatem w zasadzie rozmiar doznanej krzywdy. Z kolei niewymierny w pełni charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia, zależy od oceny Sądu, która powinna opierać się na całokształcie okoliczności sprawy, z uwzględnieniem indywidualnych właściwości i subiektywnych odczuć osoby pokrzywdzonej. Sąd wskazał cel zadośćuczynienia podkreślając, że świadczenie to nie odwróci krzywdy już doznanej, jest jednak w stanie – w braku lepszych środków – złagodzić krzywdę.

Sąd wskazał, że zgodnie z art. 445 § 1 k.c., zadośćuczynienie winno być „odpowiednie”. Z istoty tego unormowania i natury krzywdy, suma przyznana tytułem zadośćuczynienia musi siłą rzeczy być przybliżonym ekwiwalentem doznanych cierpień psychicznych i fizycznych, a więc musi być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom życia i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 10 maja 2001 r., sygn. akt II AKA 81/01, LEX 49354). Jednocześnie Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 16 lipca 1997 r. (sygn. akt II CKN 237/97, LEX 286781) i 21 września 2005 r. (sygn. akt V CK 150/05, LEX 398563) wskazał, że zdrowie jest dobrem szczególnie cennym i przyjmowanie niskich kwot zadośćuczynienia w przypadkach ciężkich uszkodzeń ciała prowadzi do niepożądanego deprecjacji tego dobra.

Podsumowując Sąd Rejonowy wskazał, że zadośćuczynienie ma mieć charakter kompensacyjny (np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 8 listopada 2005 r., sygn. akt I ACa 329/05, LEX 186505) i nie może mieć jedynie charakteru symbolicznego. Nie może być jednak nadmierne w stosunku do krzywdy i być źródłem nieuzasadnionej korzyści majątkowej. Funkcja kompensacyjna zadośćuczynienia, oznacza, że sąd, nie pomijając innej z przesłanek kształtowania jego wysokości - stopy życiowej i warunków życia społeczeństwa - powinien przyznać je w wysokości godziwej. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 14.02.2008 r., sygn. akt II CSK 536/07 (LEX nr 461725) w odniesieniu do zadośćuczynienia pieniężnego z art. 445 § 1 k.c. funkcja kompensacyjna musi być rozumiana szeroko, albowiem obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i sferę psychiczną poszkodowanego. Wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne. Zdaniem Sądu zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie może oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości, jak zdrowie czy integralność cielesna, a okoliczności wpływające na określenie tej wysokości, jak i kryteria ich oceny muszą być zawsze rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w której się znalazł (por. SN w wyroku z dnia 13.12.2007 r., sygn. akt I CSK 384/07, LEX nr 351187). Sprzeczne z dyscyplinującą funkcją odszkodowań (oraz zadośćuczynienia) byłoby określanie jego wysokości na podstawie dochodów najbiedniejszych warstw społeczeństwa (SN w wyroku z 6.06.2003 r., sygn. akt IV CKN 213/01).

Sąd powołując się na stanowisko judykatury przy określaniu zadośćuczynienia wskazał na konieczność wzięcia pod uwagę takich przesłanek jak stopień natężenia cierpień fizycznych i psychicznych, ich długotrwałość, nasilenie bólu, pobyt w szpitalu i przebyte zabiegi oraz ewentualne trwałe skutki jak inwalidztwo i oszpecenie, stan ogólnej niezdolności psychicznej. Zdaniem Sądu określenie wysokości zadośćuczynienia powinno być dokonane z uwzględnieniem wszystkich okoliczności mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy.

W ocenie Sądu Rejonowego doznane przez powódkę obrażenia ciała i ich skutki w postaci cierpienia, okresu leczenia, a także przebieg samego zdarzenia uzasadniają określenie wysokości zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w łącznej wysokości 10 000,00 złotych, jako odpowiedniej w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Sąd ów podkreślił, że pogryzienie przez psa jest bolesnym i wysoce nieprzyjemnym doświadczeniem, które powoduje ogromny stres oraz strach. Dalej Sąd Rejonowy opisał wyczerpująco charakter obrażeń powódki podkreślając, że obrażenia te były bardzo bolesne, a rany głębokie, rozległe i dość trudno się gojące. Wskazał również na utrudnienia w codziennym funkcjonowaniu powódki jakie wynikały z doznanych w tym zdarzeniu obrażeń. Powołał się na przedstawioną przez powódkę dokumentację fotograficzną obrażeń, stwierdzając iż na jej podstawie można stwierdzić niezwykle intensywność jej cierpienia oraz niedogodności związane z dolegliwościami bólowymi, wymagającymi stosowania przez D. T. silnych leków przeciwbólowych oraz antybiotyków. Sąd wskazał też na dość długi okres leczenia, jak na pogryzienie przez psa oraz pozostałe po pogryzieniu blizny. Zdaniem Sądu skutki tego zdarzenia odczuwalne

są również w sferze emocjonalno – psychicznej powódki. Podkreślił, że w czasie zdarzenia powódce towarzyszył czteroletni wnuk, co również musiało wywrzeć piętno zarówno na psychice dziecka jak i powódki, której działania były nakierowane na zapewnienie dziecku bezpieczeństwa.

Sąd pierwszej instancji, w oparciu o zasady doświadczenia życiowego, za wiarygodne uznał również twierdzenia powódki, iż przedmiotowe zdarzenie wywołało u niej lęk przed psami i nadal obawia się ona ich ataków. W ocenie Sądu wpływ na wysokość przyznanego zadośćuczynienia musi mieć także sposób zachowania się pozwanej i jej rodziny, którzy nie interesowali się losem D. T. i jak wskazuje powódka próbowali bagatelizować całe zdarzenie („pani S. stwierdziła tylko, że zostałam podrapana”). Okoliczność ta niewątpliwie potęgowała u powódki poczucie krzywdy. Należy zauważyć także, iż mimo przedmiotowego zdarzenia oraz jego skutków, które mogłyby być znacznie poważniejsze, gdyby pies pozwanej zaatakował również dziecko, M. S. nie zrobiła nic aby taka sytuacja nie powtórzyła się w przyszłości. Jej psy nadal są trzymane na łańcuchach mimo, iż mogą się z nich zerwać. Zdaniem Sądu nie ulega wątpliwości, iż samo to zdarzenie było dla powódki traumatycznym przeżyciem.

Oceniając rozmiar doznanej przez D. T. krzywdy Sąd miał przede wszystkim na uwadze przesłuchanie powódki oraz jej dokumentację medyczną, a także zdjęcia potwierdzające zakres doznanych obrażeń. Ponadto czyniąc ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie Sąd wykorzystał również akta postępowania o wykroczenie prowadzonego w sprawie przedmiotowego zdarzenia oraz przesłuchanie pozwanej, a także rachunki i faktury przedstawione przez powódkę. Dla Sądu dokumenty te były wiarygodne, tak samo jak za wiarygodne uznał zeznania stron. Odnosząc się do żądania dotyczącego odszkodowania Sąd wskazał, iż roszczenie to nie zostało przez powódkę w żaden sposób sprecyzowane. Powódka ograniczyła się jedynie do wskazania żądanej kwoty i powołania się na załączniki dołączone do pozwu. Żądanie to nie zostało w ogóle uzasadnione i dlatego też nie mogło zostać uwzględnione przez Sąd. Sąd Rejonowy nie orzekał o odsetkach za opóźnienie albowiem pozew nie zawierał takiego żądania.

Orzeczenie o kosztach procesu wydano w oparciu o art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

**Apelację od powyższego wyroku** wywiódła pozwana. Wyrok ów zaskarżyła w części, to jest w punkcie pierwszym w zakresie w jakim Sąd Rejonowy zasądził zadośćuczynienie w wysokości ponad 1 500 zł oraz w zakresie punktu drugiego, to jest rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucała naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest art. 445 § 1 k.c., poprzez jego błędną wykładnię prowadzącą do uznania, że kwota 10 000 zł, zasądzona tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, jest adekwatna do doznanego przez powódkę uszczerbku na zdrowiu, a więc jest kwotą odpowiednią w rozumieniu tego przepisu, podczas gdy zasądzona kwota zadośćuczynienia jest bezspornie rażąco wygórowana.

Zarzucała ponadto naruszenie przepisów postępowania, to jest:

- art. 278 k.p.c., poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy stan zdrowia powódki, od którego zależy wysokość zasądzanego na jej rzecz zadośćuczynienia, jest okolicznością, dla której ustalenia, niezbędne są wiadomości specjalne w rozumieniu tego przepisu, wymagające udziału w procesie biegłego lekarza;
- art. 232 zd. 2 k.p.c., poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy przeprowadzenie przez Sąd z urzędu dowodu z opinii biegłego lekarza na okoliczność ustalenia stanu zdrowia powódki stanowiło jedyny sposób prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy;
- art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodów, polegające na wyprowadzeniu ze zgromadzonego materiału dowodowego wniosków logicznie niepoprawnych i niezgodnych z doświadczeniem życiowym oraz przyjęcie wysokości należnego powódce zadośćuczynienia za udowodnioną, mimo że nie została one w ogóle potwierdzona.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty pozwana wносиła o zmianę wyroku Sądu Rejonowego poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty łącznej 1.500 zł oraz oddalenie dalej idącego powództwa i stosunkowe rozdzielanie kosztów procesu, ewentualnie o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Powódka wniosła odpowiedź na apelację wskazując, że jest ona bezzasadna. Na rozprawie apelacyjnej powódka wносиła o oddalenie apelacji, popierając stanowisko wyrażone w odpowiedzi na apelację.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji. Sąd Rejonowy poddał wnikliwej ocenie i analizie materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania. Na aprobatę zasługują również wyprowadzone przez Sąd Rejonowy wnioski i ocena prawna. Wbrew wywodom skarżącej Sąd Rejonowy nie dopuścił się żadnego z zarzucanych uchybień, a przeprowadzone rozważania prawne i ich argumentacja zawarte w uzasadnieniu kwestionowanego wyroku zasługują na pełną akceptację.

Wszystkie podnoszone w apelacji zarzuty zmierzały do zakwestionowania wysokości ustalonego przez Sąd Rejonowy zadośćuczynienia. Skarżąca nie kwestionowała ustaleń dotyczących okoliczności samego zdarzenia jak i nie przeczyła, że obowiązek naprawienia szkody powstałej w jego wyniku spoczywa na niej. Według jej oceny kwota zadośćuczynienia winna wynosić 1 500 zł, co znalazło odzwierciedlenie w zakresie zaskarżenia apelacji pozwanej.

Skarżąca w pierwszej kolejności zarzucała naruszenie art. 445 § 1 k.c., a mianowicie jego błędną wykładnię prowadzącą do uznania przez Sąd Rejonowy, że zadośćuczynienie w kwocie 10 000 zł jest adekwatne do doznanego przez powódkę uszczerbku na zdrowiu, a więc jest kwotą odpowiednią w rozumieniu tego przepisu. Zdaniem pozwanej zasądzona kwota zadośćuczynienia jest rażąco wygórowana i niewspółmierna do krzywdy doznanej przez powódkę. W jej ocenie Sąd Rejonowy nie uwzględnił też warunków oraz stopy życiowej w miejscu zamieszkania powódki.

Przede wszystkim wskazać trzeba, że użyte w art. 445 § 1 k.c. pojęcie „sumy odpowiedniej” w istocie ma charakter niedookreślony, niemniej jednak w judykaturze wskazane są kryteria, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (zob.: wyrok Sądu Najwyższego z 28 września 2001 roku, III CKN 427/00, LEX nr 52766). Niemniej jednak wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia (zob.: wyrok Sądu Najwyższego z 14 lutego 2008 r., II CSK 536/07, LEX nr 461725). W orzecnictwie wyrażono również pogląd, iż zdrowie (pojmowane szeroko, to jest jako stan fizyczny jak i psychiczny – emocjonalny poszkodowanego) jest dobrem szczególnie cennym, a przyjmowanie niskich kwot zadośćuczynienia w przypadkach ciężkich uszkodzeń ciała prowadzi do niepożądanego deprecjacji tego dobra (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16.07.1997 r., II CKN 273/97, nie publ.). Wielkość krzywdy odniesionej przez poszkodowanego zawsze zależy od konkretnych okoliczności faktycznych sprawy. Z tego względu ustalenie odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia pieniężnego zostało przez ustawodawcę pozostawione uznaniu Sądu, który w każdej sprawie indywidualnie orzeka o wysokości zadośćuczynienia.

Podkreślić w tym miejscu trzeba, że tylko rażące zawyżenie bądź rażące zaniżenie wysokości zadośćuczynienia dają podstawę do skutecznego zaskarżenia wyroku Sądu pierwszej instancji w tym zakresie. Ocena tego zarzutu winna być dokonana poprzez pryzmat okoliczności konkretnego przypadku. Innymi słowy ingerencja przez Sąd odwoławczy w rozstrzygnięcie sądu rozpoznającego sprawę w pierwszej instancji dopuszczalna jest jedynie razie rażącego zaniżenia

lub zawyżenia zasądzonej kwoty (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971/3/53 oraz z 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, Lex nr 51063).

Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd pierwszej instancji oceniając zgłoszone przez powódkę roszczenie uwzględnił wszystkie wyżej wskazane kryteria wpływające na ustalenie rozmiaru doznanej przez nią szkody, o czym świadczy treść pisemnego uzasadnienia. W oparciu o powyższe Sąd Rejonowy zasądził „odpowiednią” kwotę zadośćuczynienia, uwzględniając rodzaj obrażeń (w tym również „obrażenia” psychiczne), jak również charakter zdarzenia i okoliczności mu towarzyszące. Wysokość zasądzonego zadośćuczynienia wskazuje na to, że uwzględnił także warunki życia i średnią stopę życiową w kraju, której wyrazem jest chociażby przeciętne (średnie) wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw, które w 2015 r. oscyloowało w granicy czterech tysięcy złotych.

Nie ulega wątpliwości, że pogryzienie przez psa niesie ze sobą nie tylko „namacalne” obrażenia fizyczne, ale również ślady w psychice, często pozostające na całe życie. Powódka wskazywała na takie ślady w postaci lęku przed psami, uzewnętrzniające się obawą przed chodzeniem i unikaniem okolic, gdzie może dojść do napotkania zwierząt. Dodatkowo w tej sprawie okolicznością „obciążającą” psychikę powódki był fakt, że została ona zaatakowana przez psa w czasie spaceru z dzieckiem (wnukiem powódki). Z ustaleń poczynionych w tej sprawie wynika, że powódka przede wszystkim chroniła małe dziecko, unosząc je oburącz do góry, przez co nie miała możliwości podjęcia jakichkolwiek działań obronnych. Rodzaj i umiejscowienie obrażeń (pośladki i oba uda) powodowały nie tylko ból i upokorzenie, ale znaczny dyskomfort w codziennym funkcjonowaniu (utrudniały zarówno siadanie jak i sen).

Ponownie podkreślić trzeba, że zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Kwota zasądzona przez Sąd Rejonowy wartość taką niewątpliwie stanowi. Pozwana w wywiedzionej apelacji powoływała się na nieuwzględnienie przez Sąd stosunków majątkowych społeczeństwa, w szczególności warunków oraz stopy życiowej w miejscu zamieszkania powódki wskazując, że przeciętne wynagrodzenie brutto w powiecie (...) w 2014 r. wynosiło 3 082,62 zł (to jest około 2 200 zł netto). Taka argumentacja nie mogła jednak leć u podstaw zmiany rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego. W szczególności w ocenie Sądu Okręgowego na tej podstawie nie można uznać, że zasądzone zadośćuczynienie jest rażąco wygórowane. Z całą pewnością kwota stanowiąca czteroipółkrotność średniego wynagrodzenia (netto) w powiecie (...), w czasie gdy miało miejsce zdarzenie, nie może zostać uznana za rażąco wygórowaną. Kwota taka stanowi odczuwalną ekonomicznie wartość, która kompensuje wszystkie, szczegółowo opisane przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu wyroku, dolegliwości i przeżycia jakich doznała powódka. O rozmiarze należnego zadośćuczynienia decyduje rozmiar doznanej krzywdy. Zadośćuczynienie ma bowiem na celu naprawienie szkody niemajątkowej, wyrażającej się doznaną krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. Sąd Rejonowy swoją ocenę oparł na całokształcie okoliczności sprawy, a przy ustalaniu rozmiaru doznanych przez powódkę cierpień odniósł się do indywidualnych okoliczności tego zdarzenia. Co więcej w uzasadnieniu środka zaskarżenia pozwana powoływała się na orzeczenie Sądu Najwyższego z 2008 roku (sygn. II CSK 536/07), z którego wynika obowiązek uwzględnienia przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia aktualnych warunków i stopy życiowej społeczeństwa w kraju, w którym mieszka poszkodowany. Mając na uwadze „uśrednioną” stopę życiową w Polsce, co zostało omówione już wyżej, nie można uznać, że w oparciu o to kryterium zasądzona przez Sąd Rejonowy kwota dziesięciu tysięcy złotych jest rażąco wygórowana.

Kolejne zarzuty, to jest w zakresie naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów prawa procesowego, również nie były trafne.

Zarzut naruszenia art. 278 k.p.c. oraz art. 232 zdanie drugie k.p.c., poprzez ich niezastosowanie, był nieuzasadniony. Nie można bowiem zgodzić się ze skarżącą, że do oceny stanu zdrowia powódki, w kontekście wysokości zadośćuczynienia, niezbędne są wiadomości specjalne, wymagające udziału w procesie biegłego lekarza. Przede wszystkim żadna ze stron nie wniosła o powołanie w tym celu biegłego. W postępowaniu pozwana nie kwestionowała też prywatnego dokumentu w postaci świadectwa sądowno - lekarskiego, w którym zostały opisane fizyczne obrażenia jakich doznała powódka. Sąd dysponował również zdjęciami, na podstawie których ustalił obrażenia, a które ponadto uwiarygodniały relację powódki w zakresie przebiegu zdarzenia. Powyższe potwierdzały również dokumenty zawarte

w aktach sprawy karnej (tego samego Sądu, o sygn. VI W 449/14), które zostały dopuszczone jako dowód w przedmiotowym postępowaniu. Zgodnie z art. 11 k.p.c. Sąd Rejonowy związany był ustaleniami wydanego przez Sąd karny orzeczenia. Sąd orzekając o wysokości zadośćuczynienia uwzględnił wszystkie okoliczności sprawy, wskazując zarówno rodzaj obrażeń jak i cierpień powódki uzasadniających takie rozstrzygnięcie. Z tych też powodów brak jest podstaw do uznania, że Sąd Rejonowy naruszył przepisy art. 232 zdanie drugie k.p.c. Przede wszystkim przepis ten daje możliwość powołania dowodu (w tym wypadku dowodu z opinii biegłego), a nie obliguje Sąd do dopuszczenia dowodu niewskazanego przez strony. Skoro w tej sprawie Sąd uznał zgromadzony materiał za wystarczający do jej rozstrzygnięcia nie miał obowiązku przeprowadzać dowodu nie wskazanego przez strony, w szczególności nie wnioskowanego przez pozwaną, która знаła wysokość i podstawy roszczenia powódki.

Niezasadny okazał się również ostatni z zarzutów, to jest naruszenia przez Sąd Rejonowy zasady swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.), polegające – zdaniem skarżącej – na wyprowadzeniu ze zgromadzonego materiału dowodowego wniosków logicznie niepoprawnych i niezgodnych z doświadczeniem życiowym i w konsekwencji przyjęcie wysokości należnego powódce zadośćuczynienia za udowodnioną.

Aby skutecznie zarzucić naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. skarżący powinien wskazać, jaki konkretnie dowód mający znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy sąd uznał za wiarygodny i mający moc dowodową albo za niewiarygodny i mniemający mocy dowodowej oraz w czym przy tej ocenie przejawia się naruszenie swobodnej oceny dowodów. Apelacja pozwanej takich zarzutów nie przedstawia i nie wykazuje, aby ocena dowodów i oparte na niej wnioski dotknięte były powyższymi uchybieniami. Skarżąca nie wskazuje na jakiegokolwiek dowody oraz wyprowadzone z nich wnioski, które pozostawałyby w sprzeczności z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Ocena Sądu Rejonowego nie może być zatem uznana za dowolną, znajduje bowiem oparcie w całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które poparł rzetelną analizą zebranych dowodów, wyjaśnił podstawę prawną wyroku i przytoczył szczegółowo argumentację jurydyczną, która doprowadziła do wydania zaskarżonego rozstrzygnięcia.

W istocie zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. dąży do podważenia wysokości przyznanego powódce zadośćuczynienia. Podniesienie tego zarzutu nie jest jednak właściwą płaszczyzną do kwestionowania wysokości zadośćuczynienia. Jest to bowiem kwestia prawidłowości stosowania prawa materialnego, które to zarzuty skarżąca także podniosła i do których Sąd Okręgowy odniósł się już powyżej. W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy stwierdził, że pozwana nie zakwestionowała skutecznie prawidłowości zarówno oceny dowodów, jak i opartych na niej wniosków oraz ustaleń faktycznych i zarzut naruszenia omawianego przepisu uznał za bezzasadny.

Reasumując, w ocenie Sądu odwoławczego podniesione w apelacji zarzuty nie mogły odnieść oczekiwanego przez nią rezultatu w postaci zmiany zaskarżonego orzeczenia. Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu pierwszej instancji co do wysokości zadośćuczynienia zasądzonego od pozwanej na rzecz powódki. Sąd Rejonowy wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku kryteria, którymi kierował się przy ustaleniu wysokości tego świadczenia, które są w pełni aprobowane przez Sąd Okręgowy.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. apelację pozwanej oddalił.

SSO Piotr Jarmundowicz SSO Jarosław Jaroń SSO Agnieszka Hreczańska-Cholewa